

dr hab. Piotr Laskowski, prof. ucz.
Instytut Stosowanych Nauk Społecznych, Uniwersytet Warszawski

Temat lekcji:

Małżeństwo między mężczyznami w renesansowym Rzymie

W 1578 roku, w kościele św. Jana przy Bramie Łacińskiej, na południowych obrzeżach Rzymu, zorganizowano ceremonię ślubu między mężczyznami. Fakt ten został opisany „na gorąco” przez weneckiego ambasadora w Państwie Kościelnym, Antonia Tiepolo. Trzy lata później wspominał o tym wydarzeniu Michel de Montaigne, francuski myśliciel i pisarz, autor *Prób* (tytuł francuski *Essais* dał nazwę esejowi jako gatunkowi). Montaigne usłyszał tę historię, kiedy podróżował po Włoszech.

Tiepolo pisał:

Schwytano jedenastu Portugalczyków i Hiszpanów, którzy zebrali się w pewnym kościele niedaleko bazyliki św. Jana na Lateranie, dokonali jakichś ceremonii i z potworną niegodziwością skalali najświętsze imię małżeństwa, pobierając się jeden z drugim, jak mąż z żoną. Przy wielu okazjach zbierało się ich tam dwudziestu siedmiu i więcej, ale tym razem udało się złapać tylko tych jedenastu, którzy zostaną spaleni na stosie, jak na to zasługują.

Montaigne zaś wspominał o tym wydarzeniu następująco:

Wracając z [bazyliki] św. Piotra spotkałem człowieka, który opowiedział mi z rozbawieniem, jak [...] w kościele św. Jana w Łacińskiej Bramie kilka lat wcześniej pewni Portugalczycy wstąpili do dziwnego bractwa. Poślubili się, jeden z drugim, mężczyzna z mężczyzną, w czasie mszy, z zachowaniem tych samych ceremonii, które i my mamy przy naszych małżeństwach: wspólnie przyjęli komunię, odczytali ten fragment Ewangelii, który zwykle towarzyszy zaślubinom, potem zaś spali i żyli razem. Rzymscy żartownisie twierdzili, że skoro w innych zaślubinach – mężczyzny i kobiety – same te okoliczności małżeństwa czynią je ważnym, zdawało się tym dzielnym ludziom, że i takie działanie będzie równie ważne, jeśli potwierdzą je ceremonie i misteria kościelne. Ośmiu lub dziewięciu Portugalczyków z tej zacnej sekty zostało spalonych.

[Więcej o tym wydarzeniu możesz przeczytać w książce: Gary Ferguson, *Same-Sex Marriage in Renaissance Rome. Sexuality, Identity, and Community in Early Modern Europe*, Cornell University Press 2016.]

Pytania:

1. Porównaj oba teksty. W którym z nich silniejszy jest element oceny (potępienia), a który stara się zrozumieć motywacje opisywanych ludzi?
2. Jak sądzisz, czy istnieje (i jeśli tak, to jaki) związek między rozumieniem a ocenianiem ludzkich zachowań?

3. Jakie motywacje, w świetle tekstów, stały za decyzją tych mężczyzn o wstąpieniu w jednopłciowe związki małżeńskie? O jakie elementy ceremonii zadbali? Dlaczego zależało im na zorganizowaniu ceremonii przypominającej w każdym szczególe ślub kościelny?
4. Czy myślisz, że ma jakieś znaczenie, że mężczyźni ci byli uchodźcami, przybyszami z Portugalii? Jeśli tak, to jakie?
5. Montaigne opowiada tę historię lekko, z dystansem – jako ciekawostkę. Oba teksty są jednak zgodne, że kilku mężczyzn zapłaciło życiem za tę próbę zawarcia małżeństwa. Jak sądzisz, czy dystans sprzyja lepszemu rozumieniu innych ludzi, czy przeciwnie, utrudnia zrozumienie?